

# OPOKA

W KRAJU

77(98)

Kórnik

grudzień 2011

---

Wydawnictwo seryjne Ligi Rodzin, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu  
pod redakcją Macieja Giertycha  
Adres: os. Białoboka 4, 62-035 Kórnik

---

Niech to święto Narodzenia Pańskiego, przyniesie pokój na naszej scenie politycznej i w naszych domach. Zacznijmy od siebie szukając pokoju Bożego w naszych sercach oraz pokoju w naszym własnym otoczeniu. *Gloria in excelsis Deo, et in terra pax hominibus bonae voluntatis!*

## Były wybory

Wynik znany. Mamy kontynuację dotychczasowej koalicji. Chwała Bogu, że obeszło się bez konieczności dopuszczenia do koalicji SLD lub grupy Palikota. Jeżeli głosy LPR w jakimś stopniu pomogły PSL-owi, to nie były to głosy zmarnowane. Oczywiście, teoretycznie jest jeszcze możliwa koalicja PiS z PSL, SLD i Palikotem – ale to nierealne ze względu na brak zdolności koalicyjnej w PiS. Ten fakt też ma pewną wartość. Taka koalicja jest możliwa tylko przy głosowaniu na marszałka i nad wotum dla rządu. Przy wszystkich sprawach merytorycznych koalicja PO-PSL będzie miała przeciwników albo w PiS albo w lewicy (Palikot + SLD), a sojusznika po stronie przeciwnej, czyli przegłosuje spokojnie to, co zechce. Teoretycznie może przegłosowywać sama, ale przy tak niewielkiej przewadze, gdy zawsze jakiś poseł-minister jest za granicą, czy z powodu innej przygodnej nieobecności posłów, samej koalicji może zabraknąć głosów, ale będzie poparcie bądź to z lewej, bądź z prawej strony. Szykują się więc spokojne 4 lata jednego rządu. To niewątpliwie pozytywne, co oczywiście nie oznacza, że będą to rządy dobre. W PO są różne nurty i trudno przewidzieć, który zdominuje. Nowy gabinet jest bardzo zróżnicowany, ale lepsze to niż udział SLD czy Palikota w rządzie. Jest nadzieja, że w obliczu kryzysu światowego rząd będzie się przesuwiał na prawo.

Innym pozytywnym elementem tych wyborów jest rozpad lewicy. Słaby wynik SLD i pojawienie się Palikota tylko potwierdza to, co pisałem w artykule „Zmierzch socjalizmu” (OwK nr 75; IV.11). Ideologia marksistowska jest martwa. Został tylko libertynizm i nienawiść wobec nauki Kościoła. To było zawsze i w Polsce nie ma szans na odegranie liczącej się roli. Budzi obrzydzenie większości Polaków.

Dziwna w czasie tych wyborów była rola Kościoła. Episkopat na ogół zachował się poprawnie, wzywając do udziału w głosowaniach i do popierania godnych kandydatów, czyli ludzi o właściwych postawach moralnych. Natomiast zdecydowana

większość duchowieństwa emocjonalnie zaangażowała się w popieranie PiS-u. Bardziej emocjonalnie niż rozumowo. Stwarzali wrażenie jakoby Kościół popierał właśnie tę partię. Traktowali to jako obowiązek patriotyczny i moralny. Takie i podobne opinie szerzyli wokół siebie. Innymi słowy identyfikowali Kościół z Radiem Maryja, uwierzyli zapewnieniom Radia Maryja, że PiS to partia patriotyczna i katolicka, wierna nauce Kościoła. Podobne były głosy w publicystyce katolickiej (np. artykuł Ewy Polak-Pałkiewicz w Niedzieli z 20.XI.11). Jakże krótka jest pamięć! Jakże mała jest wiedza o tym, ilu to rozwodników jest wśród posłów PiS-u! PiS zawsze głosił program prawowierny, ale gdy dochodziło do głosowań czy to nad aborcją, czy nad elementami programu pro-rodzinnego, czy nad ustawami głębiej uzależniającymi nas od Unii Europejskiej, to na PiS nigdy nie można było liczyć. Nie było dyscypliny, dzielili się, robili uniki i w efekcie to nie oni uzyskiwali potrzebne zmiany. Po prostu PiS nie jest partią wiarygodną. W tych wyborach nie było partii godnej popierania z katolickiego punktu widzenia. Źle się stało, że powstało wrażenie, iż Kościół popierał PiS. Źle się stało, że stanowisko Kościoła jest identyfikowane ze stanowiskiem Radia Maryja, a nie ze stanowiskiem episkopatu.

Chyba i o. Rydzyk przekonał się o tym w czasie tych wyborów. Twardo popierał PiS, ale kandydaci przez niego wskazywani otrzymali kiepskie miejsca lub nie otrzymali ich wcale i do Sejmu mało kto z nich wszedł. Takie są skutki, gdy instytucje kościelne zbyt intensywnie angażują się w politykę.

Co będzie dalej? Sądzę, że PiS dalej będzie tracił wybitniejszych posłów, bo nikt poważny długo nie wytrzyma reżymu rozkazodawczego. Grupa Ziobry już jest poza PiS-em. Ze względu na posiadane środki z kasy państwowej i statut partii nikt Jarosława Kaczyńskiego nie zastąpi, czyli PiS w obecnym kształcie trwać będzie do końca kadencji. Niezdolność koalicyjna PiS-u pozostanie. W rezultacie na pewno powstanie coś nowego po prawej stronie sceny politycznej, coś bardziej wiarygodnego i zdolnego do koalicji – i na to Polska czeka.

## Lichwa

Feliks Koneczny pisze w *Cywilizacji żydowskiej* (wyd. Antyk Warszawa-Komorów 1999, str. 275), o tym jak powstawało bankierstwo żydowskie: „Było to bankierstwo od razu uniwersalne; każdy żydowski bank stanowił jakby filię wszystkich innych – co też trwa dotychczas. Jest to wielki międzynarodowy handel pieniądzem, z jakim chrześcijańskie bankierstwo nigdy nie będzie mogło się równać, bo krepuje się i ogranicza względami na interesy własnego narodu i państwa, często sprzeczne z interesami ościennych, gdy tymczasem tamci tych względów nie uznają, bo ich nawet nie odczuwają.”

### ***Ekonomia żydowska***

Cytata ta pochodzi z rozdziału pt. *Ekonomia żydowska*.

Meir Tamari, profesor ekonomii na uniwersytecie Bar Ilan w Tel Aviwie w Izraelu napisał książkę pt. *With all your Possessions. Jewish Ethics and Economic Life* (Całym swym majątkiem. Żydowska etyka i życie ekonomiczne), która stanowi treść jego wykładów z zakresu ekonomii żydowskiej. Koneczny nie cytował jej, bo zmarł

przed jej ukazaniem się, ale na pewno byłby rad, że jego tezy znajdują potwierdzenie w pracy izraelskiego profesora.

Tamari pisze, że bazując na tekście z Księgi Wyjścia rozdział 23 wiersz 24: „**Jeśli pożyczasz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek.**” ekonomia żydowska oparta jest na wzajemnym udzielaniu sobie pożyczek bezprocentowych. Oto kilka cytatów z jego książki:

„Poprzez całą historię aż do dnia dzisiejszego, prawie żadna zorganizowana wspólnota żydowska nie istniała kiedykolwiek bez wolnych od odsetek pożyczek stanowiących stały element struktury społecznej” (str. 171).

„Jest całkiem możliwe, że rozwój żydowskiego życia ekonomicznego w handlu, reklamie, obrocie nieruchomościami i jakiegokolwiek aktywności ekonomicznej byłby ograniczony, gdyby nie istniała społeczność dająca wolne od odsetek pożyczki we wszystkich tych krajach” (str. 171).

„W państwie Izrael te wolne pożyczki istnieją równolegle z systemem bankowym” (str. 171).

„Aby sfinansować absorpcję imigracji na dużą skalę oraz duży budżet wojskowy to nowe państwo wykorzystywało subsydiowane pożyczki i tani rządowy kredyt, aby stymulować produkcję, rolnictwo i turystykę” (str. 172).

Żydowska ekonomia wymaga jednak od Żydów, również na bazie obowiązku moralnego, by dług był w terminie spłacany.

„Odmawianie pożyczkodawcy pieniędzy na podstawie potrzeb pożyczkobiorcy zaciera rozróżnienie między sprawiedliwością a miłosierdziem, które stanowi tak ważny element Judaizmu” (str. 173).

Z drugiej jednak strony, w relacjach z nie-Żydami Żydzi także trzymają się nakazów Biblii, a w szczególności wersetu 21 z rozdziału 23 Księgi Powtórzonego Prawa gdzie czytamy: „**Od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek.**”

Te zasady nadal obowiązują w ekonomii żydowskiej. Maimonides nawet uważał, że hebrajskie słowo *tashikh* należy tłumaczyć nie jako „możesz” ale jako „masz”, czyli nakaz. Oto dalsze cytaty z Tamariego.

„Zakaz pobierania odsetek dotyczy wyłącznie transakcji między dwoma Żydami. Nie dotyczy on nie-Żydów, tak więc wolno pożyczać i brać pożyczki od nie-Żyda i z tego tytułu pobierać lub płacić odsetki. Pożyczki angażujące korporacje lub banki, których właścicielami lub depozytariuszami są nie-Żydzi mogą pobierać odsetki bez przekraczania biblijnych czy rabinicznych zakazów (str. 179)”.

„[J]est oczywiste, że prawie wszystkie autorytety idą za ustaleniem Miszny [Talmudu], zezwalającym na pobieranie odsetek od pożyczek w relacjach z nie-Żydami” (str. 180).

Autor cytuje traktat Talmudu *Bava Metzia*, rozdz. 5 „Dozwolone jest pożyczanie od nie-Żydów i pożyczanie im z odsetkami. To dotyczy również *ger toshov* (nie-Żyda mieszkającego w Izraelu i akceptującego siedem praw Noego) (str. 180)”.

„Skoro Judaizm nie uważa brania odsetek od pożyczek za coś złego samo z siebie, dlaczego więc branie lub dawanie odsetek jest zakazane między Żydami?” (str.

181-182). Tamari odpowiada na to analogią ze spożywaniem pokarmów niekoszernych. Nie ma w tym nic złego i nie-Żydzi mogą to robić, ale Żydzi mają się wznieść na wyższy poziom w stosunku do rzeczy materialnych. Cytując 20-wiecznego komentatora Tory Tamari powiada: „Rezygnacja z pobierania odsetek między sobą jest na podobieństwo regulacji w stowarzyszeniach handlowych czy innych, w których członkowie udzielają sobie specjalnych ulg. Te ulgi nie są dostępne dla nie-członków. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by inni też ustanawiali takie stowarzyszenia dla siebie i udzielali sobie pomocy” (str. 182).

„Według prawa żydowskiego umowa o oprocentowanej pożyczce jest nielegalna tylko, gdy dotyczy dwóch indywidualnych Żydów. Wykorzystywanie nie-żydowskich pośredników, aby uniknąć zakazów dotyczących odsetek było bardzo częstym zjawiskiem życia żydowskiego...” (str. 188-9)

Tak więc wszyscy Żydzi na świecie są jakby członkami tego samego stowarzyszenia i udzielają sobie ulg. Pokrywa się to w pełni z oceną Konecznego dotyczącą cywilizacji żydowskiej.

Dodajmy, że Tamari nie ukrywa istnienia instytucji *chazaki* (str. 133), o której szeroko pisze Koneczny. Był to nadawany, lub sprzedawany, przez gminę żydowską monopol na prowadzenie interesów z daną osobą czy instytucją nie-żydowską – w rezultacie inni Żydzi nie konkurowali.

### ***Spółki kredytowe***

Tak więc Żydzi są zorganizowani na skalę światową, mając wspólną kasę zapomogowo pożyczkową. Czy takie urządzenia istnieją poza żydostwem? Oczywiście tak.

Niedawno ciekawą wypowiedź na ten temat opublikował prof. Garrick Small (*Culture Wars* luty 2011). Wykłada on ekonomię islamską na wydziale biznesu Uniwersytetu Centralnej Queensland w Australii, przy okazji jak sam twierdzi, przemycając naukę św. Tomasza o lichwie. Według niego po ostatnim kryzysie powstało duże zainteresowanie finansami islamskimi, ponieważ odrzucają one lichwę zupełnie i funkcjonują na zasadzie mechanizmów uczciwego finansowania. Według prawa koranicznego pieniądze mogą być pożyczane bez lichwy. O ile dobrze rozumiem banki islamskie stosują tę zasadę nie tylko wobec swoich, muzułmanów, ale i wobec każdego, kto u nich pożyczka.

Na ten temat znalazłem też informację z Libii czasów obalonego Kadaffiego (<http://dewjiblog.com/2011/09/27/the-gaddafi-they-are-not-telling-us-about-please-read/>): „Nie ma tam odsetek od pożyczek bankowych, banki w Libii są państwowe, a pożyczki udziela się obywatelom na 0% z mocy prawa”. O ile dobrze rozumiem, nie muzułmańskim obywatelom także, ale tylko obywatelom Libii. Libia jest bogata, więc ją na to stać – ale okazuje się, że banki mogą tak funkcjonować.

W dniu 7.XII.11 agencja Deutsche Welle poinformowała (<http://wiadomosci.onet.pl/raporty/deutsche-welle-w-onet-pl/pierwszy-islamski-bank-u-sasiada-polski-ma-byc-zgo,1,4958165,wiadomosc.html>), że „w Mannheim działa pierwszy w RFN bank kierujący się zasadami obowiązującymi w religii islamskiej. Bank Kuveyt Türk działa ... zgodnie z zasadami wiary muzułmańskiej, co określane jest jako "Islamic Banking" i jest rozpowszechnione przede wszystkim w państwach islamskich. Pierwszy bank działający na tych zasadach rozpoczął także działalność w

Niemczech. Kluczową zasadą bankowości islamskiej jest rezygnacja z oprocentowania oraz odsetek, bo tego zabrania Koran. Bank Kuveyt Türk swój biznes opiera nie na odsetkach, lecz na finansowym udziale w przedsiębiorstwach.” O ile dobrze rozumiem doniesienie bank jest dostępny nie tylko dla muzułmanów.

A jak to jest u nas chrześcijan?

Znamy pojęcie „kasy zapomogowo-pożyczkowej”. Takowe funkcjonują w wielu zakładach pracy. Pracownicy łożą niewielkie sumy do tej kasy, stając się jej udziałowcami, a za to mogą, co jakiś czas, bez-odsetkowo pożyczać z kasy pewne sumy na swoje bieżące potrzeby. Praca z tym związana jest zwykle prowadzona honorowo lub za niewielką opłatą. Udziałowcy mogą swój wkład w każdej chwili wycofać – nie ulega on waloryzacji wraz z inflacją, tak, że efektywnie traci na wartości. Ta strata jest w istocie jałmużną na rzecz pożyczających, czyli tych, którzy w danej chwili są w biedzie.

Na większą skalę takie kasy zakładał w Galicji nieodżałowanej pamięci Franciszek Stefczyk. Tzw. Kasy Stefczyka pozwoliły biedocie galicyjskiej pozyskać tani kredyt na swoje skromne potrzeby. Podobnie działał ks. Piotr Wawrzyniak w Wielkopolsce.

W USA na początku XX wieku, gdy masowo ludność przenosiła się z prowincji do miast, rząd zorganizował tani albo w ogóle bezprocentowy kredyt w celu nabycia czy wybudowania mieszkań. Później zmieniono to na możliwość odpisania odsetek od kredytów mieszkaniowych w ramach rozliczeń podatkowych, co w praktyce dla ludności oznaczało to samo, co bez-odsetkowy kredyt. Odsetki te jednak trafiały do banków tyle, że z kasy państwowej. Tak jest do dziś (*The Wanderer* 14.VII.11).

Wyobraźmy sobie, jaki powstałby szum gdyby dziś ktoś założył bank programowo udzielający pożyczki bezprocentowe tylko nie-Żydom.

We Włoszech, w Mediolanie, powstał w 1896 r. Banco Ambrosiano, który wymagał, by jego klienci legitymowali się świadectwem Chrztu św., czyli był niedostępny dla Żydów (wtedy jeszcze muzułmanów we Włoszech nie było). Bank ten ściśle współpracował z bankiem watykańskim. W wyniku masońskiej intrygi Banco Ambrosiano uległ likwidacji w 1981 r.

### ***Nauka Kosciola***

Św. Tomasz z Akwinu poświęcił sporo miejsca tematowi lichwy. Napisał między innymi:

„... pożyczający pieniądze przenosi posiadanie ich na tego, kto od niego pożycza; ten przeto, któremu pieniądze pożyczono, posiada je na własne ryzyko i obowiązany jest oddać je w całości; stąd wniosek, że nie wolno wierzycielowi żądać więcej, niż pożyczyl. Człowiek natomiast, który powierza swe pieniądze czy to kupcowi, czy wytwórcy w formie jakiegokolwiek rodzaju spółki, nie przenosi na tego kupca czy wytwórcę posiadania swych pieniędzy, przeciwnie pieniądze te pozostają nadal jego własnością. Skutkiem tego kupiec handluje tymi pieniędzmi na ryzyko ich właściciela, podobnie wytwórca na jego ryzyko używa tych pieniędzy do produkcji; wobec takiego stanu rzeczy wolno pożyczającemu godzić się częścią zysku, płynącego z danego przedsiębiorstwa, jako, że zysk ten płynie z jego własności.” (S. Th. 2.2 qu LXXVIII a. 2 ad 5).

Nauka Kościoła odróżnia więc pożyczkę konsumpcyjną, od której odsetek brać nie wolno, od pożyczki produkcyjnej, w której pożyczkodawca uczestniczy jako udziałowiec ponosząc ryzyko, ale i uczestnicząc w podziale dochodu od przedsięwzięcia. Czyli „kapitały nie powinny krążyć w życiu gospodarczym w formie pożyczek, lecz w formie udziałów” (Adam Doboszyński „Ekonomia miłosierdzia”) Jak pisze Tamari Żydzi w swych wzajemnych relacjach też mają podobne rozróżnienie (instytucja *heter iska*).

W ramach uszczegółowienia św. Tomasz uznaje prawo wierzyciela do zwrotu straty na wartości tego, co pożyczył. Dziś to można potraktować jako zwrot kosztów inflacji. Jak pisze wspomniany wyżej Doboszyński, przy inflacji 5% odsetki na poziomie 5% to darmowa pożyczka, bez lichwy. Natomiast, gdy wartość waluty pożyczki rośnie (doświadczyli tego ostatnio pożyczający w frankach szwajcarskich), pożyczkodawca odbiera więcej niż ustalone odsetki, czyli mamy do czynienia z lichwą.

### ***Próby naprawy sytuacji***

Tragedią naszych czasów jest siła prywatnych banków międzynarodowych, u których wszyscy są zadłużeni. Takie amerykańskie Biuro Rezerwy Federalnej, to prywatny bank emitujący dolary i pożyczający je rządowi USA. Dług USA jest astronomiczny – nie do spłacenia kiedykolwiek. Płynął tylko stale odsetki do banków.

W roku 1932 Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił ustawę (za 289, przeciw 60) znaną jako „ustawa Goldsborough” od nazwiska jej promotora. Jej tytuł był następujący: „Ustawa przywracająca Kongresowi jego konstytucyjne prawo do emisji pieniędzy, regulacji ich wartości i dostarczania dochodów ludności USA o trwałym i sprawiedliwym poziomie zdolności nabywczej dolara, wystarczających w każdym czasie, by ludzie mogli kupić dobra i usługi, których potrzebują na poziomie odpowiadającym pełnym mocom produkcyjnym przemysłu i handlu USA ... Obecny system emisji pieniądza przez prywatne instytucje dla zysku, powodujący przemiennie szkodliwą inflację i deflację, ma ulec likwidacji”. Niestety, ustawę tę odrzucił Senat. Była ona oparta na projekcie „kredytu socjalnego” C. H. Douglasa (*The Wanderer* 11.VIII.11).

Z okazji kryzysu greckiego usłyszeliśmy, że najpierw zmuszono banki, by zaakceptowały redukcję oprocentowania długu greckiego, a potem by zrezygnowały z 50% tego długu. Okazuje się, że można banki do tego zmusić groźbą bankructwa dłużnika. Zapewne i inne kraje ustawią się w kolejce do takiego potraktowania ich długu. A właściwie, czemu tylko redukcja o 50%? Dlaczego nie o 95%, albo nawet o 100%. Po wojnie secesyjnej w USA prezydent Lincoln jednym posunięciem skasował wszelkie długi bankowe mocno zadłużonego i pokonanego południa. Zaraz potem zginął z ręki zamachowca, ale decyzja pozostała w mocy.

Długi bankowe można anulować decyzją polityczną. Ponieważ powstały z pożyczek oprocentowanych, trzeba je traktować jako „produkcyjne”, czyli pożyczkodawcy muszą uczestniczyć w konsekwencjach kryzysu zadłużeniowego.

## Sanacyjny obóz koncentracyjny

Dziś pragnę przypomnieć, że coś takiego jak „polski obóz koncentracyjny” rzeczywiście istniało przez pięć lat w Polsce sanacyjnej. Cytuję dane za [http://pl.wikipedia.org/wiki/Miejsce\\_Odosobnienia\\_w\\_Berezie\\_Kartuskiej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Miejsce_Odosobnienia_w_Berezie_Kartuskiej). Został on utworzony w Berezie Kartuskiej na Polesiu 12 lipca 1934 na mocy decyzji prezydenta Ignacego Mościckiego z dnia 17 czerwca 1934 r.: „Rozporządzenie z mocą ustawy w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu”. Pomysł był ówczesnego premiera Leona Kozłowskiego (masona), a zaakceptował go Józef Piłsudski. Obóz nie był przeznaczony dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw, ale dla przeciwników politycznych panującego systemu sanacyjnego. Był tam bardzo ostry rygor, dyscyplina, znęcanie się na więźniami, bicie pałkami do krwi, nocne stójki, uniemożliwianie wypróżnienia się itd. Przez pięcioletni okres trwania obozu (do 17 września 1939) było kilkanaście zgonów wśród więźniów. Osadzano w obozie bez prawa apelacji na okres trzech miesięcy, tak dla zastraszenia. Nadzór nad obozem sprawował wojewoda poleski Waław Kostek-Biernacki. Przez obóz przewinęło się ok. 16 tysięcy osób. Głównie byli to komuniści, Ukraińcy i Białorusini. Byli jednak także przedstawiciele opozycji prawicowej. Oto niektórzy bardziej znani z nich:

**Witold Borowski**, 1913-1945, prawnik, członek MW, SN, NOW, NSZ i NZW, w 1941 redaktor pisma *Wielka Polska*, zabity w obławie przez UB.

**Władysław Chackiewicz**, działacz ONR.

**Adam Doboszyński**, 1904-1949, autor książek o gospodarce narodowej, członek SN, skazany za tzw. Marsz na Myślenice, działacz emigracyjny w Londynie, po powrocie do Polski skazany i rozstrzelany przez władze stalinowskie.

**Zygmunt Dziarmaga**, działacz ONR.

**Antoni Grębosz**, działacz ONR.

**Jan Jodzewicz**, adwokat, członek SN, ONR-ABC.

**Edward Kemnitz**, adwokat, kierownik sekcji ogólnej ONR, członek ONR-ABC.

**Jerzy Korycki**, działacz ONR.

**Czesław Łączyński**, adwokat, działacz ONR.

**Stanisław „Cat” Mackiewicz**, 1896-1966, publicysta, konserwatysta, 1922-1939 redaktor *Słowa wileńskiego*, 1946-1950 redaktor pisma *Lwów i Wilno* wychodzącego w Londynie, 1954-1955 premier rządu emigracyjnego.

**Leon Mirecki**, 1905-2000, prawnik, działacz SN, NOW, AK. Spędził 10 lat w więzieniach PRL, po 1989 współorganizator reaktywowanego SN, wychowawca młodzieży narodowej.

**Władysław Pacholczyk**, 1903-1944, działacz SN, NOW i NSZ. Zamordowany w rozgrywkach z ONR.

**Bolesław Piasecki**, 1915-1979, działacz SN, ONR Falanga, założyciel stow. PAX, 1965-1979 poseł na Sejm, 1971-1979 członek Rady Państwa.

**Mieczysław Prószyński**, adwokat, 1909-1979, działacz SN i ONR-ABC, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych.

**Henryk Rossman**, 1896-1937, adwokat, działacz i przewodniczący ONR-ABC.

**Włodzimierz Sznarbachowski**, 1913-2003, poeta, działacz ONR-Falanga. Po wojnie w emigracyjnym PPS i związany z RWE.

**Bolesław Świdorski**, działacz OWP, ONR-Falanga - jej lider w Małopolsce, więzień Oświęcimia i Mauthausen, po wojnie wydawca w Londynie.

Obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej to wstydlivy epizod polskiej historii, a szczególnie historii sanacji. Nie można go jednak nazywać „obozem zagłady”. Gdy więc ktoś po świecie pisze o „polskich obozach koncentracyjnych” jako o „obozach zagłady” to ubliża pamięci Berezy Kartuskiej. Oczywiście Bereza nie miała ona nic wspólnego z holokaustem.

### **Plany „dobrych Niemców”**

Niedawno w telewizji polskiej oglądałem film „Walkiria”. Przedstawia on szczegóły nieudanego zamachu na Hitlera w „Wilczym Szańcu” pod Kętrzynem. Film technicznie dobrze zrobiony, dobrze grany (główna rola Tom Cruise), autentycznie pokazuje realia zachowań niemieckich elit wojskowych, klimat konfliktów wśród spiskowców itd. Jednak główny przekaz filmu jest nie do przyjęcia: jest to gloryfikowanie tzw. „dobrych Niemców”. Film nie pokazuje tego, że wszyscy spiskowcy byli zachwyceni Hitlerem, popierali go, gdy zwyciężał. Każda władza ma opozycję, ale opozycja antyhitlerowska nie ujawniła się, gdy Hitler atakował Polskę, Francję, Anglię czy Rosję. Ujawniła się, gdy Hitler zaczął przegrywać. Klęska pod Stalingradem to początek roku 1943. Potem już Niemcy tylko się cofali. Spiskowcy zaczęli się organizować od sierpnia 1943 r. Samego zamachu pod Kętrzynem dokonano 22 lipca 1944 r., gdy klęska Niemiec już była pewną. Niewątpliwie główny zamachowiec płk Claus von Stauffenberg to człowiek odważny i niemiecki patriota. Gdy zamach się nie udał, on i pozostali główni spiskowcy zostali wyłapani i straceni. Niemcy mają prawo czcić ich jak bohaterów.

Dla nas jednak, a także dla wszystkich aliantów (film jest amerykański), istotne winno być to, do czego zamachowcy zmierzali. Jaki mieli cel? Jak sobie wyobrażali koniec wojny już bez Hitlera? Jakie mieli plany wobec Polski i całej Europy?

Ciekawe informacje na ten temat znaleźć można w książce Iana Kershaw „Historia zamachu na Hitlera Walkiria” (Dom Wyd. REBIS, Poznań 2009 – tytuł oryginału „Luck of the Devil. The Story of Operation Valkyrie”, 2000). Przytaczam oryginalny tytuł „Szczęście diabła. Historia operacji Walkiria”, gdyż sugeruje on, że diabłem był Hitler, który miał szczęście, bo operacja się nie udała, ale ci co operację podjęli, byli po stronie dobra. Książka ta przedstawia jednak dokumenty ukazujące prawdziwe cele spiskowców. Liczby podane niżej w nawiasach to strony z w/w książki.

### ***Plany wobec Polski***

Zacznę od zamiarów wobec Polski. Antyhitlerowska opozycja „żywiła oczekiwania na zachowanie pewnych zdobyczy terytorialnych, do których doprowadził Hitler” (22). Spiskowcy „nadal postrzegali Rzeszę jako państwo dominujące nad Europą Środkową i Wschodnią” (22). W polityce zagranicznej celem było „przywrócenie granic wschodnich z 1914 roku” (22).



„Plan pokojowy Carla Goerdelera z jesieni 1943 r. przewidywał „na wschodzie – z grubsza granice Rzeszy z 1914 r.” (94). „Z grubsza” czyli z poprawkami. Zapewne chodzi o tzw. pas graniczny, który już nie wchodził do Polski z okresu Rady Regencyjnej w 1918 r., a co przyłączono do Rzeszy w 1939 (nie należały do GG – Suwałki, Płock, Włocławek, Kalisz, Łódź, Wieluń, Sosnowiec). Na pocieszenie pisze: „Polska może otrzymać w zamian za Prusy Zachodnie i region poznański, unię federacyjną z Litwą. To przyniosłoby korzyść obu narodom, a Polska miałaby dostęp do morza ... Co więcej istnieje możliwość zagwarantowania Polsce kontaktu z handlem światowym poprzez porty niemieckie” (95). Ten plan wobec Polski chciano sprzedać zachodowi w zamian za usunięcie Hitlera i zakończenie wojny.

Sam Stauffenberg „kiedy służył w Polsce przepełniała go pogarda dla Polaków, popierał kolonizację tego kraju i entuzjastycznie odnosił się do zwycięstwa Niemiec. Jeszcze bardziej uradował go olśniewający sukces kampanii na Zachodzie” (28).

### ***Plany dla Niemiec***

A co spiskowcy przewidywali dla samych Niemców? „Gorąco pragnęli przywrócenia Niemcom statusu jednego z głównych mocarstw” (22). Chcieli utrzymać nie tylko zdobycze na Wschodzie, ale także „zachowanie Austrii i Sudetów wraz z Eupen-Malmedy i Południowym Tyrolem (...); negocjacje z Francją w sprawie Alzacji i Lotaryngii; utrzymanie na nie zmniejszonym poziomie suwerenności Niemiec, żadnych reparacji (23). „Rekompensata za szkody, jakie hitleryzm wyrządził narodom europejskim i nie tylko, jest nie do pomyślenia” pisze Carl Goerdeler, główny organizator spisku, w swoim „Planie pokojowym” (96).

Jeden ze spiskowców gen. Henning Tresckow zapewnił barona Rudolfa Gersdorffa, „że w wyniku przewrotu, do którego dojdzie po zamachu na Hitlera, nastąpi porozumienie z zachodnimi mocarstwami w sprawie kapitulacji, kontynuowana będzie obrona Rzeszy na Wschodzie i wprowadzona zostanie demokratyczna forma rządów” (19). Goerdeler wyraził nadzieję, że „Anglia i Ameryka pozwolą im zakończyć wojnę przed całkowitym upadkiem” (98).

Goerdeler w swoim „Planie pokojowym” zapowiada, że Niemcy „same ukarzą łamiących prawo, a także przestępstwa wobec prawa międzynarodowego”, zgłasza więc „sprzeciw przeciwko wszelkim pomysłom pozostawienia wymierzania tej kary przez stronę trzecią lub przez trybunał międzynarodowy” (93). Jak wiemy, dzisiejsza RFN odmawia ekstradycji Niemców oskarżanych o zbrodnie wojenne poza granicami Niemiec.

Jako system wewnętrzny Goerdeler uważał, że „Niemcy powinny jednogłośnie zrezygnować z centralizmu i przywrócić dobrą solidną administrację społecznościami, jednostkami administracyjnymi i państwami związkowymi (landami) (100).

### ***Plany wobec Europy***

Spiskowcy mieli też plany wobec całej Europy. O dziwo, plany te bardzo nam coś dzisiaj przypominają. To tak jakby przegrane Niemcy, a właściwie ci spośród nich, których zaklasyfikowano jako „dobrych”, przygotowali propozycję dla całej Europy, w której Niemcy mają grać pierwsze skrzypce. Oto jak oni sobie to wyobrażali.

Carl Goerdeler, przewidywany na kanclerza po Hitlerze, „planował w ciągu 10 lub 20 lat powstanie europejskiej federacji państw pod niemieckim przywództwem”

(22) oraz „unię gospodarczą w Europie (poza Rosją)” (23). Wprawdzie „Plan pokojowy Goerdelera z jesieni 1943 r., przewiduje że „narody Europy połączą się w wiecznej lidze pokoju w wolności i niepodległości, a ani Niemcy, ani żadna inna potęga nie będą dążyć do supremacji” (93), ale równocześnie zapowiada, że „zabezpieczenie (przed Rosją) mogą dać (...) tylko Anglia lub Niemcy” (92) i postuluje „urzeczywistnienie naturalnej wspólnoty interesów pomiędzy Anglią i Niemcami” (93), czyli przewiduje już gremium kierownicze dla owej „ligi pokoju”. Zapowiada, że „wewnętrzne granice w Europie będą odgrywać coraz mniejszą rolę w ramach federacji europejskiej, do której musimy dążyć” (95). „Sytuacja wymaga zjednoczenia Europejczyków w europejskiej federacji (...) Zalecamy procedurę krok po kroku. Europejska rada gospodarcza ... usunięcie granic celnych ... wspólne organizacje polityczne ... europejskie Ministerstwo Gospodarki, europejskie siły zbrojne, europejskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych” (98-99). To wszystko wynika z przekonania, że „Ameryka nie będzie wiecznie troszczyć się o zabezpieczenie Europy przed Rosją” (98). „Współpraca wymaga, żeby – na początek – każdy naród uporządkował swoje finanse (...) sprawy fiskalne stanowią pierwszy wymóg stabilności waluty (...) potrzebny jest bank światowy” (99-100). Zwracam uwagę na słowa „na początek”. Takimi krokami powstaje strefa euro.

Z generałami współpracowała też nieco inna grupa ludzi, arystokratów z tzw. „Kręgu z Krzyżowej” wychodząca z bardziej chrześcijańskich założeń ideowych „w przeciwieństwie do grupy Goerdelera – nie podzielali w ogóle pragnienia dominacji Niemiec na kontynencie. Zamiast tego patrzyli w przyszłość, w której narodowa suwerenność (...) ustąpi pola Europie federacyjnej wzorowanej częściowo na Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej” (25). W dokumencie z 9 sierpnia 1943 r. pt. „Zasady nowego ładu w Niemczech” zawarte jest stwierdzenie: „Rząd niemieckiej Rzeszy widzi w chrześcijaństwie podstawę etycznego i religijnego odrodzenia naszego narodu, przewyciężenia nienawiści i kłamstw, stworzenia na nowo europejskiej wspólnoty narodów” (89). Plany są piękne, ale na koniec dokumentu jest stwierdzenie: „Swobodny i pokojowy rozwój kultury narodowej nie może już się odbywać przy zachowaniu całkowitej suwerenności pojedynczych państw (...) zwolennicy takiego ładu również muszą mieć prawo żądać od każdego człowieka posłuszeństwa, szacunku, a jeśli będzie to konieczne, również zaryzykowania życia i majątku dla najwyższej władzy politycznej społeczności narodów” (91).

Mamy tu spójny projekt realizowany dziś w ramach Unii Europejskiej.

### ***Plany hitlerowskie***

Jak pisałem już w mojej książce z 2009 r. „Quo vadis Europa?”, to samo przewidywał dokument opublikowany w Berlinie w 1942 r. pt. “Europäische Wirtschaftsgemeinschaft” (Haude & Spenersche Verlagsbuchhandlung Max Paschke, Berlin 1942), co należy tłumaczyć jako Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) – brzmi znajomo, czyż nie? Jednym z głównych autorów był Walther Funk, minister gospodarki i prezydent niemieckiego Reichsbanku (był on potem skazany za przestępstwa wojenne w Norymberdze). Inni autorzy to wysocy rangą urzędnicy niemieckiego kierownictwa politycznego i gospodarczego. Wstęp do pracy napisał prof. Heinrich Hunke, doradca gospodarczy NSDAP (partii nazistowskiej) i prezydent berlińskiego Stowarzyszenia Przemysłu i Handlu.

Celem studium było przygotowanie programu makrorozwoju na skalę kontynentalną (termin „kontynent” używany jest cały czas jako pojęcie obejmujące Europę bez Wielkiej Brytanii). Punktem wyjścia jest przekonanie, że nadszedł czas dla gospodarczego zjednoczenia Europy. Osiągnięciami Niemiec musi być objęty cały kontynent, a w szczególności słabo rozwinięty wschód. Handel na makroskalę zwiększy produktywność i konsumpcję, co wymaga mądrego zarządzania, podobnie jak dostęp do pieniędzy i kredytu. Należy osiągnąć w tej mierze współpracę europejską. „Wymaga to stałego wysiłku, by zrozumieć cele wspólne i oznacza gotowość podporządkowania własnych interesów interesom wspólnoty europejskiej; do tego zmierzamy i tego wymagamy od państw Europy” „Taki wspólny ład może być osiągnięty jedynie przy dobrowolnej współpracy samorządnych narodów, oczywiście przy uznaniu politycznego przewodnictwa jednego narodu i państwa.”

Dokument proponuje następnie transkontynentalne rozwiązania w różnych dziedzinach. Rozdział o europejskim bloku walutowym przewiduje, co następuje: „Geopolityczny rozwój XX wieku jest ukierunkowany na Europejską Wspólnotę Gospodarczą. Porządek walutowy będzie temu podlegał przez to nie mniej, niż jakikolwiek inny zakres gospodarki... Tak jak w XIX wieku przez Związek Celny niemiecka przestrzeń gospodarcza rozwinęła się dzięki zlikwidowaniu mnogich hamujących barier celnych i dzielących ją szlabanów, tak teraz - na płaszczyźnie politycznej – współpraca kontynentalna krajów europejskich i organiczny rozwój sił gospodarczych zostaną przygotowane i wspomagane, przez nowoczesne instrumenty układów rozliczeniowych, europejski układ gospodarczy i nowe uporządkowanie europejskiego bloku walutowego.” Postawiono jednak jasno, jakie mają być relacje między dużymi i małymi krajami: „Małe europejskie narody muszą wiedzieć, że zawsze są zależne od swych sąsiadów, stąd muszą się z nimi liczyć.” Opracowanie kończy się wnioskiem: „Ze wspólnej kolonizacji wszystkich niemieckich plemion wyrosły Prusy, a stąd też Rzesza. Wierzę więc, że wspólna przyszła praca europejskich nacji na wschodzie Europy będzie wspierała i formowała Europejską Wspólnotę Gospodarczą.”

Czyli tzw. „dobrzy Niemcy” mieli dokładnie taki sam plan dla Europy jak hitlerowcy.

Plan ten jest dziś realizowany w ramach Unii Europejskiej!

### **Plany globalistów**

W dniu 20 III 1969 r. dr Richard Day wygłosił w USA w gronie zaufanych osób referat na temat planów „nowego światowego systemu”. Jeden ze słuchaczy, dr Lawrence Dunegan widząc, że program ten jest rzeczywiście realizowany spisał w 1988 r. z pamięci na taśmach mikrofonowych to, co z tego referatu zapamiętał. Zmarł w 1989. Taśmy opracowała i udostępniła Randy Engel, działaczka Koalicji w Obronie Życia. Cytuję je za (<http://www.sweetliberty.org/nobarbarians1.htm>), a informację o nich znalazłem we francuskim *Action familiale et scolaire* (suplement 217 z X. 2011).

Oto co w 1969 planowali dr Day i jego środowisko:

- Ograniczenie ludności świata przez promocję małodzieństwa.
- Potrzebne będą zezwolenia na posiadanie dzieci.

- Rozdzielenie seksu od rozrodczości i rozrodczości od seksu.
- Edukacja seksualna od jak najmłodszego wieku z akcentem na antykoncepcję.
- Wprowadzenie powszechnej dopuszczalności aborcji na koszt podatników.
- Promocja wolnej miłości, wszelkich jej wariantów.
- Promocja homoseksualizmu, by stał się akceptowalnym jako coś normalnego.
- Wprowadzenie prowokacyjności w modzie kobiecej, by pokazać więcej ciała.
- Zredukowanie znaczenia rodziny.
- Wprowadzenie eutanazji i utrudnień dla starszych, by szybciej chcieli odejść.
- Eliminacja prywatnego lecznictwa.
- Zapowiedź nowych nieuleczalnych chorób.
- Ukrywanie nowych skutecznych metod leczenia raka i chorób serca by ludzie szybciej umierali.
- Nakierować ewolucję w kierunku, który chcemy i przyspieszyć ją (uruchomić hodowlę człowieka).
- Obalić Kościół katolicki, potem zespoić wszystkie religie w jedną.
- Zmienić sens Biblii przez zmianę znaczenia niektórych słów.
- Wydłużyć czas na edukację, ale nauczyć mniej.
- Niektóre książki znikną z bibliotek.
- Hazard na skalę państwową będzie promowany (loterie).
- Będzie promocja alkoholizmu i używania narkotyków.
- Będzie więcej więzień i szpitale staną się więzieniami.
- Przestępczość ograniczy się do slumsów – w innych dzielnicach będzie ochrona obiektów.
- Patriotyzm się skończy. Kupujący nie będzie zważał na rodzimość produkcji.
- Ciężki przemysł ewakuuje się z USA w celu ochrony środowiska.
- Deindustrializacja spowoduje ruchy ludności i utratę lokalnych tradycji.
- Będzie specjalizacja na skalę światową, co wszystkich wzajemnie uzależni.
- Tylko sporty międzynarodowe będą promowane, lokalne wygaszane.
- Sporty dla dziewczyn mają ignorować ich kobiecość.
- Będzie zakaz posiadania broni. Myśliwi będą ją wypożyczać na czas polowań.
- W rozrywce mają dominować gwałtowność i seks pokazujący wszystko.
- Muzyka poważna będzie tylko dla starszych. Młodzi dostaną hałas z ideowym przekazem, i to polubią.
- Wszyscy będą poddani identyfikacji (dowody osobiste, chipy).
- Objęte kontrolą będzie jedzenie, podróżowanie, pogoda.
- Politycy myślą, że rządzą, ale robią, co im się podsuwa.
- Wyniki naukowe będą fałszowane, by narzucić określone cele.
- Znaczenie ONZ i światowych organizacji wzrośnie. Jeśli będzie trzeba postraszy się ludzkość kilkoma wybuchami jądrowymi i uzyska posłuszeństwo.
- Wojny mają wartości pozytywne, a terroryzmem można wymusić uległość.
- Inflacja będzie narzędziem kontroli nad społeczeństwami.
- Będzie powszechne szpiegowanie wszystkich.
- Domy prywatne będą tylko dla posłusznych.

Przypominam – te tezy zostały ogłoszone w roku 1969 a ujawnione w 1988!  
Ktoś z namyślnością nadal je realizuje.

## NOTATKI

### **Uzupełnienie do listy ofiar Zamachu Majowego**

Jak na razie dostałem tylko jedno nazwisko ofiary nie wymienionej w poprzednim numerze OwK. Jest nią szeregowiec Borowiecki, pochowany na Bródnie.

###

### **Papież do polskiej młodzieży**

W ramach modlitwy Anioł Pański 21 sierpnia br. na lotnisku w Madrycie Papież Benedykt XVI powiedział po polsku:

*Drodzy młodzi Polacy, silni wiarą, zakorzenieni w Chrystusie! Niech owocują w was otrzymane w tych dniach od Boga talenty. Bądźcie Jego świadkami. Nieście innym orędzie Ewangelii. Waszą modlitwą i przykładem życia pomagajcie Europie odnaleźć jej chrześcijańskie korzenie.*

Podkreślonego elementu nie było w wypowiedziach do innych nacji. Oto zadania dla nas Polaków!

###

### **Apel do młodych narodowców**

Chcąc demonstrować sprzeciw wobec komunizmu wybierzcie sobie inną datę niż 13 grudnia. Może to być 22 lipca, doskonała data to 15 sierpnia. Można też inną znaleźć. Stan wojenny to uratowanie Polski przed przelewem krwi, wojną domową i inwazją sowiecką. Przynajmniej narodowcy winni to rozumieć.

###

### **Sikorski radzi Unii Europejskiej**

W ważnym przemówieniu ogłoszonym przez polskiego Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego w dniu 28.XI.11 w Berlinie apelował o zacieśnianie Unii (<http://www.rp.pl/artukul/761586.html?p=4>) co wywołało falę protestów głównie z kręgów PiS-owskich. Nie bardzo rozumiem sensu tych protestów. Przecież Platforma Obywatelska miała i ma w swym programie pełną integrację z UE. O co więc chodzi? PiS stara się byśmy ją traktowali jako partię eurosceptyczną. Ale pamiętamy, że pod traktatem lizbońskim widnieje podpis PiS-owskiego prezydenta. Na wiarygodność w polityce trzeba zapracować czynami, a nie słowami.

Przy okazji warto podkreślić, że Sikorski równocześnie powiedział: „Im więcej dajemy władzy i uprawnień instytucjom federalnym tym bardziej kraje członkowskie winne czuć się bezpieczne w zakresie pewnych prerogatyw, we wszystkim, co stanowi tożsamość narodową, kulturę, religię, styl życia, moralność publiczną oraz w szerokim zakresie poziom dochodów, podatki firm i VAT – to wszystko powinno na zawsze pozostać w gestii krajów członkowskich. Nasza jedność jest w stanie przetrzymać różne godziny pracy i różne prawo rodzinne poszczególnych krajów.” Przecież to są sformułowania z programu narodowego. Oznacza to, że PO przy całym swym euroentuzjazmie przesuwają się bliżej naszych pozycji.

###

## Spoleczne koszty rozwodów

Jak donosi agencja Zenit (<http://www.zenit.org/article-33856?l=english>) z dnia 18.XI.11 *Institute for American Values* (Instytut Wartości Amerykańskich) ogłosił raport o rozwodach. Raport zaleca utrudnienia w rozwodach, zwiększony wysiłek ku ratowaniu małżeństw itd. Podaje też dane statystyczne o konsekwencjach dla dzieci:

- mają one gorsze relacje z rodzicami;
- częściej doznają ubóstwa;
- śmiertelność niemowląt jest większa, a zdrowie fizyczne dzieci jest słabsze;
- nastolatki częściej nadużywają narkotyków i alkoholu, zachodzą w ciążę i mają problemy z prawem;
- żyjąc w domach z mężczyznami, którzy nie są ich ojcami, częściej doznają molestowania;
- mają gorsze stopnie w szkołach i osiągają niższej jakości posady;
- o 50% wzrasta szansa, że ich własne małżeństwa skończą się rozwodem.

Wniosek oczywisty. Rozwód to nie tylko prywatna sprawa małżonków – to ogromne koszty społeczne. Jest w interesie całego społeczeństwa, by ich było jak najmniej. To sprawa wagi państwowej.

Inne studium (<http://www.zenit.org/article-33928?l=english>) wykonane w Anglii wykazało, że kohabitacja przed-małżeńska sprzyja rozwodom. Z małżeństw lat osiemdziesiątych 55% się rozpadło, gdy przynajmniej jedna strona kohabitowała przed ślubem z kimś innym niż późniejszym małżonkiem. Gdy było to z późniejszym małżonkiem rozwodów było 45%, a gdy nie było kohabitacji, 40%.

###

## Wikileaks

Ujawnione w internecie depeche amerykańskiego ambasadora w Warszawie, Victora Ashe III (sprawował tę funkcję od czerwca 2004 do września 2009) zawierają m.in. pretensje do Polski o różne sprawy. Między innymi ubolewał nad tym, że Polska jest „homofobiczna”, nie reaguje na naciski Unii Europejskiej w sprawie akceptacji homoseksualizmu, nadal są gazety traktujące homoseksualizm jako zboczenie i nie ma żadnych szans by w Polsce zaakceptowano związki homoseksualne jako małżeńskie. Nie widzi możliwości zmiany zapisu konstytucyjnego definiującego małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny (*TheWanderer* 22.IX.11).

Innym zmartwieniem ambasadora Ashe była prezesura Piotra Farfała w TVP. (<http://wikileaks.org/cable/2009/04/09WARSAW443.html>). Ubolewał nad tym, a w szczególności nad tym, że w TVP informuje się o kampanii Libertasu Declana Ganleya w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Również niepokoiło ambasadora USA, że Farfał ma relacje z Romanem Giertychem, a nie ma ich z parlamentarnymi partiami. Zastanawiał się, jak najskuteczniej pozbyć się Farfała.

###

## Bitwa Warszawska

Obejrzałem w kinie film „Bitwa Warszawska”. Oceniam film jako nieudany. Zmarnowana okazja. Jest on kręcony w technice trójwymiarowej. Bardzo to męczące, gdy stale odnosi się wrażenie, że coś leci w kierunku widowni. Na pewno zyskałby, gdyby był podany normalnie, dwuwymiarowo, ale to pretensja techniczna. Moja

główna pretensja dotyczy fabuły. Zabrakło dramaturgii chwili, napięcia w kręgach kierowniczych, zdecydowanej woli mas narodu polskiego, by stanąć do walki. Zamiast tego są pokazane frywolne zachowania towarzystwa kawiarnianego. Same sceny batalistyczne nie wystarczą – zresztą źle zrobione, bo rzadko kiedy widać kto jest kto – dużo huk, błota, padających koni i trupów – ale po czyjej stronie na ogół nie widać. Pewne zamieszanie to rzecz normalna na polu bitwy, ale film winien pokazać zderzenie dwóch stron. Zabrakło ukazania morderczego zmęczenia strony polskiej, hartu ducha, zapału ochotników, ponadpartyjnej zgody narodowej, ogólnopolskiego wsparcia modlitewnego. Film skoncentrował się na błażej fabule jednej pary. Przy okazji pokazano idiotyczne zachowanie się polskiego sądu polowego. Pokazano troskę premiera Witosa o żniwa w swojej wsi. Pogardliwie potraktowano premiera Grabskiego po jego powrocie z konferencji w Spa. Praktycznie nieobecny był główny strateg, autor planu bitwy i jej głównodowodzący, gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski. Nieobecna była francuska misja wojskowa.

Moim głównym zastrzeżeniem do filmu jest podtrzymywanie legendy roli Józefa Piłsudskiego. Pokazany jest jako jedyny przytomny, zdecydowany, mądry i zwycięski. Jak można pokazywać, że zwycięstwo dała nam szarża ułańska pod jego wodzą na tyły nieprzyjacielskie? Czy autorzy filmu naprawdę nie znają historii? Czy nie wiedzą (choćby z książki samego Piłsudskiego „Rok 1920”), że wyruszył on spod Puław dopiero 16.VIII wieczorem? Przełom, odparcie wroga spod Warszawy, zwycięstwo, cud nad Wisłą to 15.VIII, dzień Wniebowzięcia NMP. W tym dniu o godz. 18 Piłsudski trzymał do Chrztu św. pewne dziecko w Puławach. Przedtem był w Bobowej pod Nowym Sączem, u matki swych córek. W kluczowym momencie bitwy nie było go w sztabie, w centrum dowodzenia, nie wiedział co się dzieje. 12.VIII zrzekł się na ręce premiera Witosa funkcji Wodza Naczelnego i Naczelnika Państwa, był psychicznie załamany i wyjechał z Warszawy. 17.VIII dołączył ze swymi ułanami do pogoni za uciekającym już nieprzyjacielem. By nie ranić kultu Marszałka, można było to wszystko pominąć, ale utrwalanie legendy, pokazywanie go jako bohatera, sugerowanie, że manewr znad Wieprza zadecydował o zwycięstwie, jest zakłamywaniem historii. Dostyc już mieliśmy historiografii filmowej w wydaniu PRL. Czy naprawdę nadal musimy historię zakłamywać?

###

### ***The Jewish Civilization***

Przez ostatnie dwa lata wykorzystałem mój czas emerycki głównie na tłumaczenie na język angielski, oraz redagowanie (przypisy, spis terminów specjalnych, indeks nazwisk i nazw miejscowości) jednej z najważniejszych książek napisanych po polsku a nadal nie dostępnych po angielsku. Chodzi o 1000 stronicową „*Cywilizację żydowską*” Feliksa Konecznego. Nikt mi za tę pracę nie płacił. Traktuję ją jako mój wkład do powszechnego rozumienia jak funkcjonuje świat.

Cywilizacja żydowska jest jedną z najstarszych na ziemi. Istnieje już około 4000 lat i na pewno nadal będzie odgrywać rolę na scenie politycznej świata. Nie definiuje jej ani królestwo Dawida ani państwo Izrael, ale zdolność Żydów do życia wśród nie-Żydów zachowując swoją odrębną tożsamość. Na czym ta tożsamość polega?

Zagadnienie to interesuje nie tylko Żydów, ale także wszystkich, którzy mają z Żydami do czynienia na różnych poziomach. Im lepiej będziemy znali siebie

wzajemnie tym łatwiej będzie unikać jakże częstych nieporozumień.

Feliks Koneczny (1862-1949) studiował cywilizacje poprzez analizę ich etycznych, a także religijnych, prawnych i społecznych składników. Arnold Toynbee scharakteryzował go jako uczonego, który „podchodził do swych uogólnień z czterech punktów widzenia, jako badacz historii Wschodniej Europy i Centralnej Azji, jako Polak, jako katolik i jako człowiek Zachodu”. Koneczny patrzy na cywilizację żydowską z zewnątrz, jako jej krytyk, ale zarazem z uznaniem docenia jej żywotność, trwałość i konsekwencję. Koneczny zakończył pisanie tej książki w 1943 roku. W owym czasie główna część żydowskiej ludności świata żyła w Polsce. Większość z nich miała zupełnie odrębny styl życia odróżniający ich od Polaków. Mieli odrębne praktyki religijne, inaczej się ubierali, inaczej jedli, mówili innym językiem i żyli w odrębnych sektorach miast. Różnili się wielce od zintegrowanych Żydów Zachodu. A jednak Koneczny rozszyfrował charakter więzi łączących ich z Żydostwem reszty świata. Koneczny nie wiedział nic o holokaucie, który właśnie się rozpoczynał, a państwo Izrael należało do przyszłości. Jednak jego wnioski są nadal aktualne w dzisiejszym zglobalizowanym świecie.

Zachęcam moich czytelników posiadających anglojęzycznych znajomych do ofiarowania im tej książki. Będzie to promocja nie tylko bardzo ważnej wiedzy, ale i polskiej nauki na najwyższym poziomie. Książkę można zamówić w wydawnictwie ANTYK pisząc na adres ul. Klonowa 101, 05-806 Komorów lub na pocztę E-mailową [antyk2@tlen.pl](mailto:antyk2@tlen.pl) względnie zwracając się za pośrednictwem internetu na adres [www.ksiegarnia.antyk.org.pl](http://www.ksiegarnia.antyk.org.pl). Kosztuje 100,- zł (25 €; 32 US\$) plus koszt przesyłki.

### Spis rzeczy

|                                  |    |
|----------------------------------|----|
| Były wybory .....                | 1  |
| Lichwa .....                     | 2  |
| Polski obóz koncentracyjny ..... | 7  |
| Plany „dobrych Niemców” .....    | 8  |
| Plany globalistów .....          | 11 |

NOTATKI: Uzupełnienie do listy ofiar Zamachu Majowego 13, Papież do polskiej młodzieży 13, Apel do młodych narodowców 13, Sikorski radzi Unii Europejskiej 13, Koszta społeczne rozwodów 14, *Wikileaks* 14, Bitwa Warszawska 14, *The Jewish Civilization* 15.

*Opoka w Kraju* w internecie: <http://opoka.giertych.pl>

*Opoka w Kraju* jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą, by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. Prenumeraty nie prowadzę. Maciej Giertych

Konto *Opoki w Kraju* PKO BP SA Poznań: 08 1020 4027 0000 1202 0400 1632